GAZETA LWOWSKA.

We Srodę Nro. 61. 26. Maia 1824.

Wiadomości kraiowe.

— *Ze Lwowa.* —

N. Pan naywyższem postanowieniem z d. 24go Kwietnia r. b. raczył Jerzego Krasnopolskiego Protokolistę Rady tuteyszego Appellacyynego Sądu mianować nayłaskawiey Radcą Stanisławowskiego Sądu Szlacheckiego.

— *Z Wiednia d. 16. Maia.* —

Wypełniamy smutny obowiązek donosząc naszym czytelnikom, o śmierci Hrabi: Stadiona C. K. rzeczywistego, taynego Radcy, Szambelana, Ministra Stanu, Konferencyi i Skarbu. Umarł d. 15go t. m. w Badenie, dokąd udał się był dla poratowania swoiego zdrowia osłabionego iuż od kilku miesięcy napadami apoplexyi.

Dosyć iest wspomnić tylko imię tego wyszczególniaiącego się dyplomatyka, ażeby przypomnić oraz iego zasługi, które w czasach nayprzykreyszych i w rozmaitych zakresach działania poruczanych mu zaufaniem Monarchy ziednał sobie w Austryiackiem Państwie, mieszcząc go w gronie swoich naywiększych mężów.

Z Lincu d. 14. t. m. — Gazeta tamteysza donosi co następnie: »JCMość bawiąc tutay przez dni sześć, tak prędko upłynionych dla tuteyszych mieszkańców, większą część czasu poświęcał pracom monarchicznym, był przytomny na posiedzeniu Rady i codziennie ze zwykłą sobie łagodnością i dobrocią dawał proszącym publiczne posłuchania. Raczył także oglądać: szpital woyskowy, oba edukacyyne domy pułków C. K. piechoty E. H. Rudolpha i G. H Baden; instytut chorych i obłąkanych; C. K. fabrykę wełny; i prowincyionalny dóm poprawczy. N. Cesarzowa Jeymość odwiedziła szpital Elżbietanek. D. 11go z rana wyiechali N. Państwo do Pragi, dokąd towarzyszyły Im błogosławieństwa wiernych poddanych. Jey Królewio. Mość Następczyni Tronu Bawarskiego wyiechała do Monachium.«

Z Węgier. — Zjednoczona Gazeta Budy i Pestu z d. 13go Maia donosi z Budy co następnie: »JCMość Arcy-Xiążę Karol z Małżonką Swoią Arcy-Xiężną Henryiettą obieżdzaiąc dobra Swoie w Węgrzech wraz z JCMArcy-Xięciem Palatynem i tegoż Małżonką Arcy-Xiężną Maryią stanął d. 10go t. m. w Budzie, dokąd przyiechał w południe z All-Esuth iadąc drogą z Totis, na którey czekał na Swoiego dostoynego Brata, Arcy-Xiążę Palatyn z Małżonką. D. 12go przed południem przyymowali Arcy Xiążęta Ichmość uszanowanie od woyskowości i od wysokiey szlachty. Jeszcze d. 11go wieczorem byli w tuteyszym K. mieyskim teatrze, którego wewnętrze było szczególnie oświecone i gdzie licznie zgromadzona publiczność dostoynemu rodzeństwu nayukochańszego Swoiego Monarchy okazywała nayżywsze uczucia radości i uszanowania.«

Wiadomości zagraniczne.

Brazyliia i Portugaliia.

Gwiazda z d. 8go Maja donosi co następnie z Lizbony z dnia 24go Kwietnia: »Uchwalono wyprawę do Brazylii. Składać się ma z 9000 pod sprawą D. Bernarda de Silveira i D. J. Karlosa de Saldanha. Woysko odebrało rozkaz naydaley w dniach 14tu być na pogotowiu do żeglugi.«

Hiszpaniia.

Gwiazda z d. 8go Maia donosi co następnie z Madrytu z d. 30go Kwietnia: »Radzono Królowi, ażeby Barona d'Eroles mianował posłem przy dworze Londyńskim; ale Król Jmc przekonany, ile służba iego iest w kraiu potrzebną, dał to poznać Hrabiemu Ofalii.— Nadesłano pięć milionów z pożyczki Guebhardowskiey i złożono ie na rozkaz Króla w banku St. Carlos. Maiący ścisłe związki z Ministrami zapewniaią, że te pięć milionów obrócone być maią na opędzenie wydatków wyprawy do osad Amerykańskich uzbraianey w Kadyxie, a która składać się będzie z trzech wojennych fregat z 2500 ludzi na pokładzie. Wyprawiono Kommissarza celem przyspieszenia tey wyprawy. — Król powrócił d. 28go Kwietnia z Toledo do Aranjuez. Dwóch tylko Mi-

)(

nistrów iest przy nim, inni wraz z P. Ugarte Sekretarzem Stanu i Rady ministeryialney odiechali do Madrytu. Towarzyszące Królowi woysko Francuzkie udało się znowu na swoie stanowiska po obu brzegach Tajo. Składało się z 15go i 22go liniowego pułku, z dwóch batalionów gwardyi Szwaycarskiey, z 12go i 13go pułku iazdy i ze 130 ludzi oddziału gwardyi, do których miało się przyłączyć 130 ludzi pozostałych w Madrycie. Dnia dzisieyszego odeydą do Aranjuez. — Więźnie Stanu osadzeni w Roa, po części wypuszczeni zostali, po części odprowadzono ich do więzień Waladolidu. Empecinado, którego lud zamordował, był pomiędzy ostatnimi.«

Wielka Brytaniia i Irlandyia.

Król ma się lepiey. Mowią; że z Windsor odiedzie do Londynu, gdzie zabawi 6 albo 8 niedziel.

Goniec Londyński sam teraz przyznaie, iż przesadzoną była wiadomość o zgromadzaniu znaczney siły zbroyney Francuzkiey w Rio-de-Janeiro. Tamteyszy Konzul Angielski doniósł tylko o przybyciu dwóch fregat, z których iedna przeznaczoną była na Ocean spokoyny.

Podług Gazet Londyńskich w tey bogatey i zaludnioney stolicy Anglii zatrudniaią się teraz nowém urządzeniem policyi, którego brak dawno iuż widzieć się daie. Tym celem postanowiono Kommissyią. Podobnie do Paryzkiey żandarmeryi oddział policyyny ubrany w mundury będzie dniem i nocą odbywał strasz po mieście, które tym końcem na sześć policyynych obwodów rozdzielone będzie. Bezczelność oszustów Londyńskich iest tak wielką, że ostatniey nocy poważyli się nawet napaść uzbroionemi barkami na okręty kupieckie stoiące w środku miasta na Tamizie. Związek Londyński, który trudni się ratowaniem topiących się, wisielców i t. p. uratował od 1774 iako czasu założenia swoiego 5000 osób a wynagrodził przeszło 21,000 do ratowania pomagaiących.

Goniec Londyński z d. 1go Maia umieścił następuiące wiadomości o klęsce, którą oddział Angielski poniósł od woyska dzikiego Afrykańskiego, pokolenia Aszantysów: »Donosiemy z politowaniem, że przybyły dnia dzisieyszego okręt pocztowy z Barbados przywiózł depesze, iż Angielskie woysko w okolicy Cape-Coast-Casle na brzegach złotych od Aszantysów na głowę zbito zostało. Gubernator Sir Karol Maccarthy dowodził woyskiem osobiście i donosiemy z żalem, że od owey nieszczęśliwey potyczki nic nie słyszeliśmy o nim. Chcieliśmy powątpiewać o szczegółach wyciągniętych z gazety w Barbados wychodzącey, ale niestety aż nadto potwierdzone zostały listem Officera sztabowego z okrętu Owen-Glendower. Pierwsza wiadomość o tey katastrofie nadeszła przez okręt Elżbietę, który powracaiąc z Afryki zawinął d. 18go Marca do Barbados.«

»Okrutni Aszantysowie od dawna iuż niepokoili Angielskie posiadłości na owych brzegach. Raz napadłszy Anglików poymali Angielskiego podofficera i zamordowali go pośród okrutney męczarni. Sir Karol Maccarthy szukaiąc pomsty nad tymi Barbarzyńcami wyruszył na czele woyska złożonego z trzech dywizyi, do którego przyłączyli się Angielscy kupcy i ochotnicy. Ale z nienacka wypada 10,000 Aszantysów i uderza na Angielski oddział. Sir Karol Maccarthy bronił się walecznie, lecz wypotrzebowawszy wszystkie zapasy woienne dostał się wraz ze swoimi w ręce Afrykanów, którzy ich niezawodnie zamordowali. Gdy Elżbieta opuszczała brzegi Afrykańskie, właśnie 14 dni upłynęło po owey klęsce, a ieszcze żadney o tych nieszczęśliwych nie miano wiadomości.«

»Zapewniaią, że Europeyczykowie maiący także na tych brzegach osady, podburzali Aszantysów na Anglików, mszcząc się na nich za opieranie się handlowi niewolnikami.«

Wspomniony list Officera z okrętu Oven-Glendower dodaie ieszcze do tych szczegółów następuiące wiadomości z Cap-Coast z d. 8go Lutego: »Dziwne dzieią się tu rzeczy. Jedynie tylko nasza okrętowa załoga pozostała, dla czynienia służby tuteyszego garnizonu. Dzicy kraiu tego pomordowali wszystkich. Zabiiaią oni każdego z białych ocalaiąc tylko młode dziewczęta. Nasz Kapitan l'Estange umarł ze wstrętu, widząc dwoie Angielskich dzieci zawieszonych na drzewie, a dwoie porąbanych na sztuki.«

Podług innego listu z Accry z d. 30go Stycznia nieszczęśliwa ta bitwa zaszła pod wspomnionem miastem d. 21go Stycznia. Strata Anglików dochodzi do 5000 ludzi. Aszantysów było 15,000 przy końcu potyczki trwaiącey od 2. do 6tey po południu. Nadto słusznie obawiamy się, czyli zwycięzcy nie napadną na Angielskie posiadłości na brzegach i nie zechcą pustoszyć ie ogniem i mieczem. Pomiędzy Angielskimi kupcami, którzy w tey okropney rzeźi utracili życie wymieniaią PP. Robertsona, Headle, Edwin, Jonas, Tedley i t. d.

Doszła nas wiadomość, że nieustraszony podróżnik Belzoni umarł w Beniwi na biegunkę, z kąd po ukończonych przygotowaniach miał się udać w podróż do głębi Afryki.

Francyia.

Na posiedzenie Izby Parów d. 4. Maja Marszałek Suchet zdał sprawę o proiekcie do prawa względem poprawy ustaw o zaciągach do woyska. Zdanie to sprawy, w którém Kommissyia radzi przyięcie wniosku do prawa, miało być drukowane z wyrażeniem dnia rozpoczęcia obrad. Właśnie zaczęły się obrady nad wnioskiem do prawa o siedmioletniém ustaleniu Izby. Margrabia Bonnay zrobił wniosek, że dla prędszego ogłaszania obrad nad tym proiektem do prawa i nad innemi proiektami należy mieć skoropisa, który nie czekaiąc redakcyi protokołu spisywałby Mowy miane przez Parów. Tym sposobem byłyby zaraz nazaiutrz w Monitorze umieszczone. Wielu Parów wspieraiąc ten wniesek żądało, ażeby natychmiast nad nim głosowano, inni chcieli przeciwnie, ażeby postępuiąc podług przepisów przystąpić z nim do dziennego porządku, ponieważ czyniący wniosek nie podpisał pod nim swoiego nazwiska, a przeto nie zachował zwyczaynych przepisów. Na co Członkowie przystawszy przystąpili do obrad nad siedmioletniém Izby odnowieniem. Hrabia Saint-Roman mowił przeciw wnioskowi, a Baron de Montalembert za wnioskiem, poczém obrady odłożono na dzień następuiący,

Po zagaieniu posiedzeń Izby Parów d. 5. t. m. powtórzył Margrabia Bonnay dnia poprzedniczego uczyniony przez siebie wniosek względem prędszego ogłaszania obrad Izby zachowuiąc wszelkie przepisy. Izba uchwaliła, że zatrudni się rozbieraniem tego wniosku, ieżeli szanowny Członek powody iego rozwinie dokładnie. Odbywały się daléy obrady nad siedmioletniém odnowieniem Izby. Xiążę Choiseul i de la Rochefoucault mówili przeciw wnioskowi, Xiążę Doudeauville i Margrabia d'Herbouville za wnioskiem. Kazano obie mowy drukować; Hrabia Lanjuinais nie mógł skończyć mowy swoiéy przeciw wnioskowi; ponieważ poźno iuż było.

Zjednoczone Niderlandy.

Izba druga Trybunału poprawczego w Bruxelli zawyrokowała d. 28. Kwietnia w sprawie dwóch dziennikarzy.

Wydawca Dziennika: »*Ami du roi et de la patrie*« skazany został za spotwarzanie iednéy Rządowéy Władzy na 6miesięczne więzienie, zapłacenie 200 ZR. kary pieniężnéy, na utratę przez lat pięć prawa obywatelskiego i poniesienie kosztów prawnych. Wydawca Dziennika: »*Courier de Pays-bas*« skazany został na zapłacenie 10 ZR., a autor potwarczego artykułu napisanego na Trappistów w okolicy Busz na zapłacenie 400 ZR. kary pieniężnéy, przyczém obadway utracą przez lat pięć prawo obywatelstwa i ponieść muszą koszta prawne.

Turcyia.

Dostrzegacz Austryiacki z d. 18. Maia umieścił następuiące wiadomości:

— *Z Konstantynopola d. 26. Kwietnia*: —

Żądane od Posła Angielskiego obrady z Ministrami W. Porty względem wyprowadzenia wóysk z Xięstw nad Dunajem wyznaczono na dzień iutrzeyszy. Oczekuiemy z niecierpliwością ich skutku, a nieżyczący sobie pokoiu iuż od nieiakiego czasu z podwoioną usilnością nayniepomyślnieysze rozsiewaią wieści, które zapewne we wszystkich Europeyskich Gazetach umieszczone zostały. Lepiéy uwiadomieni oczekuią maiących nastąpić obrad bez obawy, a nawet w naylepszéy nadziei.*)

Po długo trwaiących południowych wiatrach, które odpłyniony z tąd oddział floty i przyłączone do niego liczne przewozowe okręty w bliskości Stolicy wstrzymywały, powstał d. 21. t. m. swieży wiatr północny, za pomocą którego nie tylko ów oddział, ale i reszta floty pod osobistém dowódzctwem Kapudana Baszy odpłynąć mogła. Ostatni oddział składał się z okrętu Admiralskiego o 74 działach, z 5 fregat i korwet i ze 30 szalup puszkarskich nowéy budowy. Sądzą powszechnie, że flota czas krótki tylko zatrzyma się przy Dardanellach.

---

*) Odebrany przez nadzwyczayną sposobność skutek tych obrad umieściliśmy iuż w 59tym Nrze. Gaz. naszéy. Tymczasem wszystkie prawie publiczne Gazety donosiły o tém naykłamliwsze wieści. Jedna z naywięcéy czytanych Gazet umieściła z Odessy artykuł pod d. 23. Kwietnia, w którym czytaliśmy, co następuie: „— Mówiąc prawdę, wpływ Lorda Strangford iest niczém w téy chwili. D. 10. Kwietnia chciał podać Notę względem wyprowadzenia wóysk z Multan i z Wołoszczyzny (podał ią w saméy istocie dnia tego) ale Scida Efendy znowu zasłabł bardziéy, przez co podanie Noty musiano ne czas poźnieyszy odłożyć.“ — Tak to korrespondenci z Odessy przysługuią się publiczności!

Podług doniesień ze Smyrny z d. 17go Kwietnia wybuchła w Morei między stronnictwami formalna woyna. Woysko Senatu wsparte od Hydryiotów i Spezzyiotów, błokowało Napoli di Romania, iednakże bez nadziei szczególnieyszego skutku, ponieważ Pano Kolokotroni (syn) Metaxa, a osobliwie sławna Bobelina, która podczas rewolucyi (a naywięcey fałszowaniem pieniędzy) umiała sobie wielkie summy zgromadzić, dobrze płacąc załodzę, skłoniła ią ku swoiéy sprawie, Kolokotroni, oyciec, Pietro-Bey i Karalampi zamknięci zostali w Tryppolizzie, ale niedawno zrobili dla oblęgaiących zgubną wycieczkę. Zniechęcenie było tak wielkie, że Bobelina oświadczyła sama, iż raczéy tę główną twierdzę Peloponezu podda Turkom, niżeli swoim niewdzięcznym ziomkom.

Naynowsze wiadomości z Zante z d. 2. Kwietnia zawieraią, co następuie**):

»W Patras stoi trzech Baszów, którzy maią koło 2,500 piechoty, a 500 iazdy; w zamku Morei stoi Jussuf Basza w 2,000 ludzi a w Lepanto i w zamku Romelii Islam Bey Albańczyk w 2,500 ludzi, między którymi 1,800 Albańczyków. Cztery te mieysca warowne, nad któremi Jussuf Basza główne ma dowództwo, opatrzone są na czas długi artyleryią, artylerzystami i zapasami woiennemi, a żywnością wszelkiego rodzaiu przynaymniey na 8 miesięcy. Lord Byron starał się Albańczyków, zniechęconych z powodu zaległego żołdu nakłonić do poddania zamku Lepanto, obiecawszy wypłacić im zaległe summy, a oprocz tego 10,000 talarów; ale oni przełożeń iego słuchać nie chcieli, a ponieważ Jussuf Basza potrafił im połowę zaległego żołdu zapłacić, za drugą zaś zaręczył osobiście, poprzysięgli mu na nowo wierność i wytrwałość. Koron i Modon maią do 3,000 załogi. Z bardzo nieznaczną siłą zbroyną stoią Greccy o mil kilka od tych mieysc, o których zaięciu w teraźnieyszych okolicznościach ani myśleć nie można.«

»Z Anglików, którzy z Lordem Byronem przybyli do Messalongi, 22 opuściło własnie służbę, ponieważ z niemi złe sobie postępywano, z tych 16 zostało się w Zancie w szpitalu i myślą powrócić do Anglii, gdzie stan rzeczy w Grecyi nie naykorzystniey okryślą. Sądzą oni, że i Lord Byron nie długo tam wytrzyma. Suliotowie, na których tenże i Maurocordato naywięcey polegali, znowu niedawno dopuścili się bezprawiów, a w kłutni z nimi dwóch Anglików utraciło życie.«

»W Prewezie, Arcie i Janinie dowódzą Reszyd Basza, Omer Wrione i Ismael Basza oddziałem z 10 do 12 tysięcy woyska złożonym po naywiększéy części z samych Albańczyków. Koło Wrichori stoi blisko 2,000 powstańców pod sprawą Konstantego Bozzary, który uderzał na Artę, ale bez żadnego skutku. Albańczykowie przywiązuią się coraz mocniéy do Turków, powstańcy chcieli ich wprawdzie nakłonić na swoię stronę, lecz im się to zupełnie nie udało. Jedynie Suliotowie, ten w woynie i w pokoiu straszny, ale nie liczny naród, ciągle sprzyiaią Grekom, atoli tę przyiaźń drogo opłacać muszą.«

**) Wiadomość, którąśmy o śmierci Lorda Byrona z Korfu odebrali, była z d. 26 Kwietnia. Aż dotąd tamteysze położenie rzeczy nic się w szczególności nie zmieniło.

Listy z Alexandryi z d. 25. i 30. Marca wspominaią o nieszczęsliwym przypadku, którym dotknięte zostało miasto Kair d. 21go wspomnionego miesiąca. W iednym z tych listów piszą, co następuie: »Okropny pożar wybuchnął w twierdzy panuiącéy nad miastem, w któréy złożony był magazyn prochu. Mimo usiłowań podeymowanych celem ugaszenia pożaru, trzy małe magazyny wysadzone zostały wieczorem z ogromnym hukiem w powietrze. Szczęście, że ogień nie dostał się do wielkiego magazynu, w którym więcey, iak 60,000 cetnarów prochu leżało złożonego. Wtedy ani wątpić że cały Kair byłby w perzynę obrócony. Paliło się od d. 21. popołudniu do d. 23. zrana. W nocy z d. 21. na 22. ogień wysadził w powietrze inny mały magazyn prochu. Mieszkańcy tém nowém nieszczęściem przestraszeni uchodzili z miasta; zamięszanie było nie do opisania. Każdy myślał tylko o własném ocaleniu będąc przekonany o niechybnéy zagładzie całego miasta. Strata zrządzona przez ogień iest znaczna. Kilka tysięcy mieszkańców utraciło życie, a między tymi znany Ali Bey Silikdar (Koniuszy) Wice-Króla, który do gaszenia pożaru bardzo się gorliwie przyczyniał.«

(Do tego Numeru Gazety iest Rozmaitości Numer XXI. dołączony.)

Redakcyia Józefa Bensy; Druk J. J. Pillera.